

# TYDZIEŃ.

PETROKÓW dnia 4 (16) kwietnia 1876 r.

Adres redakcyi — Antoni Porębski — w Petrokowie przy drodze Żel. Warsz.-Wiedeńskiej w domu W-go Brendla.

Cena kwartalna:  
w Petrokowie w księgarniach L. Chodźki i S. Goldsteina kop. 7  
w Warszawie w księgarni i kantorze pismu peryjodycznych Maurycyego Orgelbranda naprzeciw statuy Kopernika — z przesyłką pocztową rs. 7 kop. 10.  
Prenumerować można nadto we wszystkich księgarniach krajowych.

„Tydzień” wychodzi w każdą niedzielę z dodatkami w razie potrzeby we wtorek i w piątek. Pojedynczy numer kosztuje 7 kop. Cena ogłoszeń od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop. w miarę ilości powtórzeń.

Ogłoszenia przyjmują się w redakcyi i w księgarni L. Chodźki; w Warszawie w specjalnej agencji p. M. Frendlera u. Karmelicka N. 7.

19 S.	Homogenesa W.	W4-57	Z. 7-2	Długość dnia god. 14 m. 5.	23 N.	Przewodnia Wojciecha B. M.	W4-48	Z. 7-9	Długość dnia g. 14 m. 21.
20 C.	Sulpicyjusza i Serwilijana M.	4-55	7-4		24 P.	Bony P. i Fidelisa M.	4-46	7-11	Nów księżyca.
21 P.	Auzelma B.	4-53	7-6		25 W.	Marka Ewangielisty	4-44	7-13	
22 S.	Sotera i Kaja M. M.	4-51	7-8	Dnia przybyło g. 6 m. 39.	26 Ś.	Marcelina i Aleta M.	4-42	7-14	Dnia przybyło g. 6 m. 54.

Trzeci: — Summ cuique — napisał Wł. N. — Wiadomości miejscowe i z okolic. — Różne wiadomości. — Ogłoszenia. — Odcinea: Sny nocy pierwszego kwietnia — Kazimierz Bogoryj.

## SUUM CUIQUE.

Skargi na właścicieli domów od niejakiego czasu są niewyczerpanym przedmiotem rozmów, ulubionym tematem korespondentów na różne przerabianym warianty. Że są one poniekąd słuszne przeciwko temu ani słowa. Nie myślimy też bynajmniej zaprzeczać faktom, idzie nam tylko o zapatrywanie się na nie z właściwego stanowiska.

Klasa właścicieli domów, tak zwanych obecnie z najwyższym oburzeniem *kamieniczników* — przecie nie żaden odrębny zastęp wyrzutków społeczeństwa, ani wyjątkowa gromada pasożytów na zdrowym organizmie reszty ludności osiadła i żywotne jej soki bezkarnie wysysająca. Przypatrzmy się im bliżej na chwilę. Wszak to ludzie równie jak inni, mający ciało i kości i na obraz i podobieństwo boże, wedle słów katechizmu, stworzeni — ale że są to ludzie właśnie tylko, nie więcej — błędzą też tak dobrze jak inni. *Errare humanum est.* Niewszyscy jednak i nie w jednakowych rozmiarach, — jak zwykle w wielkiej ludzkiej rodzinie — bo zależy to od siły charakteru, od wrodzonych usposobień i wyrobionych pojęć. Bądźmy więc sprawiedliwymi i nie wydawajmy wyroku na ogół właścicieli domów w myśl jakiegoś wyjątkowego prawa. To co nas tak w posiadaczach nieruchomości oburza spotykamy i gdzie indziej na każdym prawie kroku w dzisiejszych stosunkach, choroba to nie sporadyczna — owszem przeciwnie z silnie epidemicznym charakterem. Do niektórych jej objawów, starannie zamaskowywanych zwłaszcza, już tak nawet przywykliśmy, że nie razi nas one i nie oburza — znosimy je cierpliwie, usprawiedliwiamy niekiedy. Przeciw ogólniejszym, więcej dorażnym, choć często nietylko materialnie znaczącym powstajemy rozgłosnie, — pojedynczo lub po odrobinie, chociaż ciągle nas dotykające znosimy z chwilowym szemraniem, a nieraz nie posługujemy ich zupełnie.

Zwiększone zapotrzebowanie wpływa na podniesienie cen — to ogólne prawidło, które w swych skutkach zwykle prowadzi pomnożenie produkcji w danym kierunku i stosunkowe obniżanie cen pierwotnych. Nadmierne zaś ich podwyższenie w pewnej chwili przez niektóre individua jest wypadkiem, powtarzającym się przy różnych przedmiotach i w wielce różnych okolicznościach, trwając dłużej, przez czas tylko pewien, gdy więcej od postronnych wpływów jest zależnym, — zawsze, gdy wola samych *wyzyskiwaczy* nim kieruje.

Nazwalimy rzecz po imieniu. Nadmierne podnoszenie cen jakiego przedmiotu czy pracy — to *wyzysk* — chorobliwe zбочenie od słusznych zasad zwykłej wymiany wartości czy usług. Właściciele domów, podnoszący do niepraktykownych rozmiarów ceny mieszkań; — rzeźnicy, piekarze i t. p. korzystający nieuczciwie na dostawach wszystkim potrzebnych artykułów żywności; — lichwiarze wygórowane pobierający procent,

robotnicy, rzemieślnicy i wszelkiego rodzaju procederzyści, którzy żądają zapłaty zaregulowanej nie do wartości ich pracy lub usługi a konieczności, w jakiej się potrzebujący znajdują; — urzędnicy i oficjaliści, którzy niezadowoleni pobieranym skądinąd stałym wynagrodzeniem rządzą się zasadą *o ile się da o tyle się robi* i tym podobni i tym podobni rolnicy moralni — to wszystko jedna wielka rodzina *wyzyskiwaczy* w różnych stopniach pokrewieństwa.

Jakie przeciw szkodliwemu działaniu takich individua należałoby przedsięwziąć środki? Oto pytanie, na które dwa odpowiadają wyrazy: — *praca i opinia*.

Powiększona praca niech pomnaża produkcję w zagrożonym kierunku. Ustaloną na zdrowych podstawach opinią niech nie wacha się z wyrokiem potępienia — nie wyszukuje zmniejszających stopień winy pobudek i okoliczności.

Czy do pierwszej, to jest do pracy, jesteśmy skłonni i pochopni, jakby to z wielu względów należało? Czy druga znów z otwartego gościnnia prawdy nie zбочyła raczej na kręte ścieżki i manowce — i czy objawy jej snadniej do bezładnego, namięgłego krzyku niż do poważnego głosu są podobne? Roztrząsać nie będziemy — zostawiając odpowiedź rozważaniu i woli czytelników.

Sami zaś powracamy do drogości mieszkań jako przedmiotu szczególnie nas na dziś zajmującego.

Nie wątpimy, że wobec otwierających się widoków dochodu z domów, mimo iż ten z czasem ulegnie pewnemu zmniejszeniu, przemysł prywatny zwróci się ku budowaniu — i, chociaż nie po 100 rocznie jak w sąsiedniej Łodzi, będzie wszakże przybywać tyle domów, że po ulicach i placach, jak niektórzy utrzymują, koczować nie będziemy. I tak wiemy już dotąd np. o planach kilku budowli murowanych wespół miasta wznieść się mających, na jednym zaś z przedmieść właściciel rozległej posesyi ma zamiar wybudować 7 parterowych domów drewnianych, w których 14 rodzin średniej zamożności wygodne znajdzie pomieszczenie. Spodziewana znów budowa gmachów dla biur niektórych władz opróżni dotąd zajmowane domy prywatne i stąd więc, choć nie w tym roku jeszcze, przybędzie mieszkań немало.

Zanim wszakże jedno i drugie nastąpi, chcąc na razie zaradzić gwałtownej a dotkliwej dla biedniejszych potrzebie, zamiast narzekać na losy i rzucać pioruny na tych właścicieli domów, którzy wyzyskując popodnosili komorne byłoby może lepiej i skuteczniej:

- 1) Ograniczyć rozmiary poszukiwanych lub zajmowanych lokalów, których niejedna rodzina zajmuje więcej niż rzeczywiście potrzebować może.
- 2) Postarać się na właściwej drodze o zamianę kwaterek w naturze na wypłatę w gotówkę komu należy wedle zasłóswywanych gdzieindziej przepisów.
- 3) Zawiązywać spółki budowy domów nie na spekulacyjną wydzierżawiania ich, ale na własny

przeważnie użytek, — ku czemu ze spoczywającego w banku kapitału ze zwrotu pożyczek budowlanych, po pożarze w r. 1865 udzielonych, słuszną, przy postaraniu się i spodziewanym poparciu władz miejscowych zyskaćby można zapomogę.

Na przewidywany zarzut, że szczególnie mianowicie w kwestyi kwaterek występować z przedstawieniem stanu rzeczy i kołatać gdzie należy przystoi tylko samym właścicielom, odpowiadamy, że właśnie, choć bezskutecznie dotąd, przez posiadaczy realności miejskich projekt ten oddawna był podnoszony — jako najwłaściwszy dla miasta wyznaczonych na siedlisko władz, co łatwo ulegając zmianie, nie stanowi jeszcze samo przez się dostatecznej pobudki dla kapitalistów do budowania domów, bez połączenia z niem, jakto u nas ma miejsce, innych, różnej natury a większą trwałość przedstawiających warunków.

A nadto jeszcze i o tym zapominać nie należy, że *większość* właścicieli domów albo nie weale, albo też bardzo umiarkowanie podniosła skalę komornego — ci więc, jako wolni od wyzyskującej gorączki, nie wątpimy, że czynnie poprzeć zechcą każdy projekt dobro szerszego koła mieszkańców mający na celu.

Nie wymieniamy tu nazwisk tych ludzi, bo nie czujemy się upoważnieni do rozdawania dyplomów zacnego obywatelstwa ani patentów zasługi, jakto już poniekąd w zwyczaj weszło przy lada sposobności, a nadto mamy przekonanie, że tym, którzy zdolali oprzeć się pokusie *legalnego obdzierania* bynajmniej o próżny rozgłos nie chodzi.

Wł. N.

Redakcyja *Tygodnia*, aby ułatwić lokatorom i właścicielom domów wyszukanie lub wynajęcie lokalów, co najczęściej bywa przedmiotem wyzyskującej spekulacji faktorów i faktorek — wszystkie dostarczone sobie *ogłoszenia o mieszkaniach*, w czasie do d. 1 lipca r. b. zamieszczać będzie *bezpłatnie*.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I Z OKOLIC.

**WYBORY** do władz towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędą się w naszym mieście, jak o tym już donosiliśmy w d. 12 (24 b. m.). Władze wyższe towarzystwa, o ile nam wiadomo, reprezentować będą — p. Gołembowski Bolesław, radca dyrekcyi głównej i p. Słowikowski, pisarz dyrekcyi szczegółowej gubernii warszawskiej. Panowie ci zjechać mają na dni kilka przed wyborami dla zarządzenia niezbędnych przygotowań.

Zjazd właścicieli ziemskich z powiatów petrokovskiego, łaskiego, łódzkiego, brzezińskiego i rawskiego spodziewany jest bardzo liczny, pozostaje więc tylko do życzenia aby i stowarzyszeni trzech pozostałych powiatów nowo radomskiego, częstochowskiego i bendzińskiego, równie licznie przybyć zechcieli, tem więcej, że wielu z nich z powodu zbytnej odległości od Kalisza lub Kiele w dawniejszych wyborach nie brali udziału. Z ukonstytuowaniem dyrekcyi szczegółowej w Piotrkowie





## ROZNE WIADOMOSCI.

**BIALORUS.** Na Białorusi brak paszy do przezimowania inwentarza, przerażające rolnictwu spowodował straty. W jesieni już krowy i woły sprzedawano po 5—7 rsr., konie za zmniejszoną wartość skóry po 1½—2 rs., zbiegła i jałowizną po 25—50 kop., a najwięcej po 75 kop. W samym Witebsku zabito około 7000 koni, w zimie bowiem za najniższą nawet cenę sprzedać ich nie było można.

P. Borochowicz, członek korespondent ekonomicznego towarzystwa w Petersburgu, w swém sprawozdaniu o smutnym stanie rolnictwa na całej Białorusi, opłakane i groźne, dla włościan szczególnie, przewiduje skutki. Na demiar zbiegów bowiem, nietylko przymusowe wyzbycie się inwentarza ich dotknęło, ale jednocześnie i ogólny brak zarobku. Gospodarstwa folwarczne po paroletnim nieurodzaju, nie mając nadto zakładów rolniczo-przemysłowych, ograniczają potrzebę robotnika do minimum i jedne za drugimi dobrowolnie lub przymusowo wystawiane są na sprzedaż, lecz chętnych do kupna nie staje. Drugie znów źródło zarobku włościan białoruskich, w lasach na spław przeznaczonych, także w r. b. przeciętem zostało, z powodu bowiem obniżenia się cen drzewa zagranicą, wstrzymano zupełnie roboty leśne, a wielu z nabywców znacznych leśnych obszarów, jakie przed paru laty tak chętnie kupowali w tych stronach, zupełnie zbankrutowało.

W ostatecznym wniosku po skróceniu smutnego stanu białoruskich rolników, p. Borochowicz, jako jedyny środek ratunku, zapewniający lepszą przyszłość, wskazuje zwrot ku podnoszeniu różnych przedsięwzięć przemysłowych z rolnictwem ściśle związanych, które pomnażając dochody większych właścicieli, otworzyć mogą zarazem szerokie pole zarobku dla biednej ludności wiejskiej, która po wyzbyciu się inwentarza i powtarzającym się nieurodzaju, rozpaczliwie w przyszłość patrzy.

**TRYCHINY.** Badania mikroskopijne wieprzowego mięsa w Charkowie wykazały, że tam kleska ta w groźniejszej jeszcze bez porównania przedstawia się postaci niż w Niemczech samych. I tak, z 200 sztuk trzody chłędnej, badanych tam po zabiciu w r. z., 5 okazało się dotkniętych trychinami, czyli że stosunek do zdrowych wyrażał się tam jak 1:782. — Gdy tymczasem w Niemczech z badań od 1863 roku prowadzonych, zatem 12-letnich, wypadła w wielu miejscowościach tylko jak 1:6474, czyli przeszło *ośm razy mniej*. Groźne to dla południowych okolic cesarstwa porównanie, było powodem myśli postanowienia przepisu miejscowego w Charkowie, aby wsz stko mięso wieprzowe było stale z obowiązku poddawane badaniom mikroskopijnym, a jednocześnie powzięto tam zamiar, rozstrząsany obecnie na fakultecie medycyjnym charkowskiego uniwersytetu, ogłoszenia konkursu na napisanie dzieła o chorobie trychinowej. Od czasu do czasu podobnie ważna rewizja mięsa wieprzowego i u nas byłaby nader pożądana.

## OGŁOSZENIA.

### FABRYKA KAMIENI MLYŃSKICH FRANCUZKICH

z dniem 1-m kwietnia r. b. z ulicy Pańskiej pod Nr. 21212 w Warszawie, gdzie dotychczas egzystowała,

### PRZENIESIONA

na Pragę pod Warszawę do domu pod Nr. 434 przy ulicy Pawińskiej.

Wyrabia kamienie młyńskie francuzkie wszelkich wielkości, z najlepszego materiału. Zakład ten daje gwarancją za dobroć wyrobu. Posiada również skład Gazy Szwajcarskiej do cylindrów, 42 cale szerokiej. Wszelkie obśtaunki dokonywają się punktualnie i obliczane są po cenach najprzystępniejszych.

Zakład buduje także tartaki wodne i młyny parowe.

**GUSTAW NEUMAN.**

(6 1) F.

# OBICIA PAPIEROWE CERATY I ROLETY DO OKIEN NAJTANIEJ

w składzie SEWERYNA MAZURA i S-ki  
w Warszawie, przy placu Teatralnym, obok Ratusza, w pałacu Blanka, Nr. 451.  
Próby przesyłają się na żądanie bezpłatnie

## Obwieszczenie.

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu  
w mieście Petrokowie urzędujący.

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Julijana v. Juljusza Rejcherta, w poszukiwaniu sumy rs. 1650 z procentem, od Gustawa Rejcherta przynależnej, aktem podpisanego komornika w dniu 28 listopada (16 grudnia) 1875 r. zajęta została na trzechnie wydzierżawienie osada rolna pod Nr. 9 dawniej, obecnie 5, we wsi Wola Właderna, w gminie Golecze, w powiecie i guberni petrokowskiej, w jurysdykcji sądu pokoju w Petrokowie położona, obejmująca stosownie do tabeli likwidacyjnej ogólnej przestrzeni morg 24 przętów 231 miary nowopolskiej, na której znajdują się zabudowania: dom mieszkalny, stodoła i obora z drzewa. Termin do licytacji oznaczony jest na dzień 3 (15) maja r. b. na godzinę 10 tą zrana w kancelaryi regenta Józefa Rojka w Petrokowie.

Licytacja w terminie rozpocznie się od sumy rs. 75 rocznej dzierżawy.

Warunki mogą być przejrzane w kancelaryjach podpisanego i regenta Rojka.

Petrokowie d. 27 marca (8 kwietnia) 1876 r.

Jerzy Sodajłys.

W wsi Ostrowie w powiecie twojszym, jest do sprzedania **gara koni powozowych** masośi szpakowatej, to jest ogier i klacz z żrebięciem, mające po lat 5. Blizsza wiadomość w Ostrowie, lub u Sosnowskiego w Petrokowie.

Do siewu i sadzenia jest jeszcze do odstąpienia **lubinu żółtego** korey 40 i **barwila** czerwonych (cebulkami zwanych) korey 600.

Wiadomość na miejscu w Mokraczu, odległym od Petrokowa wiorst 17, od Belchatowa wiorst 7. (2-1)

W dominium Wólka Prusiecka, stacja pocztowa Arzeżnica, są do nabycia roczne **sadzonki sosnowe**, po kop. 15 za 100 sztuk biorącym za rs. 25. Opakowanie, odstawa i wysyłka kolejną ze stacji Klomnice bezpłatnie.

Tamże do sprzedania 260 morg nowopolskich **nowin po wyciętym lesie**, w tém około 30 morg wyborowych łąk, hipoteka oddzielna—długów żadnych. (3 1)

Potrzebny jest **LOKAL**, składający się z 4-ch pokoiów, kuchni i przedpokoju, na dole lub 1-em piętrze, przy jednej z pierwszorzędnych ulic miasta, od s. Jana r. b. Blizsza wiadomość u Jakóba Silbersteina agenta ubezpieczeń. (1-1)

**OGRÓD** owocowy i warzywny w mieście Petrokowie położony, jest do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość powziąć można w solnym magazynie. (3-1)

Jest do sprzedania **WIEŚ** pomiędzy dwoma szosami położona, przy których ma karczmy własne, o 5 wiorst od m. Petrokowa, rozległość jej wynosi według morg 302 (w tem 7 morg łąk), bez żadnych służebności. W zasiewach są wprowadzone dwa płodozmiany: — jeden 10-polowy (po m. 13 pr. 40); — drugi 7-polowy (po m. 17). Zabudowania w dobrym stanie, dwór obszerny i wygodny, ogród owocowy i 3 zarybione sadzawki. Inwentarz odpowiedni może być nowonabywey ustapiony. Przytém nadmieniam się, że hipoteka tej wsi nie jest obciążona wierzytelnością Towarzystwa Kredytowego jakkolwiek przyznana jest pożyczka z podatku gruntowego rs. 3950. Wiadomość w redakcyi Tygodnia. (3-3)

Zawiadamiam niniejszém Szanowną Publiczność, że stale przyjmuję do szyciu **bieliznę męską i kobiecą** za cenę bardzo umiarkowaną w parterowym domu W. Ilkowicza, gdzie sklep farbiarza Hejninger'a, przy placu Mikołajewskim (Nowy Rynek). (6-5) Bronisława Nowicka.

W majątku Trzebnica, mila od stacyi drogi żel. Gorzkowice, jest do sprzedania **30 owiec macior** młodych, zdrowych, zdalnych do chowu, z odbiorem tychże po zdjęciu wełny, zamówić można teraz już można. Tamże są **barany** na sprzedaż. Wiadomość udzieli i obśtaunki przyznaje sklep rolniczo-handlowy Zaleskiego, Chotkowskiego, i Wyżnikiewicza w Petrokowie. (3 3)

Poszukuje miejsca Administrator dóbr z **kaucją rs. 6000**. Wiadomość w Składzie nasion i narzędzi rolniczych Zaleskiego, Chotkowskiego i Wyżnikiewicza w Petrokowie. (5-3)

Potrzebna jest **DZIECZKA** na lat 12 od s. Jana r. b. w dobrej głębie, z odpowiednią ilością łąk i pastwisk, przestrzeni do 1000 morg mająca.

**INWENTARZ** żywy i martwy, wszelkie narzędzia rolnicze, maszyny i t. p., są do odstąpienia z powodu zwieścia gospodarstwa. Inwentarz żywy jest młody i bardzo dobrze utrzymany, — składa go **owiec** sztuk 800, — **konie** 20, — **wołów** 20, — **krów** 24, — **bulaj** 1, — **stadniny** sztuk kilka.

Wiadomość co do obydwóch powyższych interesów w redakcyi Tygodnia.

Uzdolniony **STARSZY FELCZER** posiadający kilkunasto-letnią praktykę szpitalną — zaopatrzonej w najlepsze świadectwa kwalifikacyjne — mogący złożyć rekomendacje osób wiarogodnych — poszukuje zajęcia na prowincyi, w obszerniejszej gminie lub przy zakładach fabrycznych. — Blizsza wiadomość w redakcyi Tygodnia lub przez Żarki w Mzurowie u właściciela tychże dóbr. (3-3)

Na mocy decyzji JW Zarządzającego Okręgiem Naukowym Warszawskim z dnia 16 (28) września r. z. Nr. 7496, orwarte zostały w m. Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 25 **klasa przygotowana do egzaminu dla nonostępujących do wojska i lekarskich pozyskać prawa trzeciego rzędu**. Zapis odbywa się w kancelaryi Zakładu od 10-ej do 2-ej, oraz w mieszkaniu nauczyciela Michałowskiego Kazimierza, przy ulicy Leszno Nr. 25, od 6 do 7-ej po południu. (F. 12-4) Kapitan von Gatter.

## FABRYKA TABACZNA

POD FIRMA

Konst. Kuczeżyński et Comp.

W RYBIE

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność o wydaniu dwóch nowych gatunków dobrych cygar:

1. **Espereros** po 4 rs. za 100 sztuk.
2. **Vegeros** po 5 rs. za 100 sztuk.

Wyłączna sprzedaż wszystkich naszych wyrobów na Królestwo Polskie, jak od lat 11-tu, tak i nadal u

**J. ROSENBLUMA**

w Warszawie i Plocku.

W Petrokowie sprzedaż tych wyrobów w składzie Michałowska w domu W. Koczorowskiego od placu Mikołajewskiego (Nowego Ryku). (5-2)

**FLORA I WYSOBY LNIANE** zagraniczne we wszelkich gatunkach. **SZPAGAT** szary i kolorowy, oraz wszelkie wyroby **Finlandzkiej i Brytyjskiej** w największym wyborze polca **F. Biernat** w Warszawie ulica Senatorska Nr. 22, dom W-go Józefa Epstein. Bielizny gotowej u mnie niema. (10-3)